



Restauracja socjalizmu w Niemczech. Konferencja przedstawicieli rządów państw Rzeszy niemieckiej w Berlinie. Przemawia minister Ebert.

ustawiona czekała jedna z polskich dywizji. Naczelny wódz, w towarzystwie gen. Cartelneau i prezesa Zamoyskiego, przeszedł przed frontem wojsk.

Po odbytej mszy polowej zeszli się chorążowie pułków ze sztandarami na środku olbrzymiego carée wojskowego. Pułkownik Korszun Osmatowski od czytał rolę przysięgi, którą wódz naczelny, z ręką na sztandarze opartą, powtarzał w te słowa:

„Przysięgam przed Panem Bogiem Wszechmogącym, w Trócy Świętej Jedynym, na wierność Ojczyźnie mojej, Polsce jednej i niepodzielnej. Przy sięgam, iż gotów jestem oddać życie za świętą sprawę jej zjednoczenia i niepodległości, bronić sztandaru narodowego i honoru oręża polskiego do ostatniej kropli krwi, dbać o dobro powierzonych mi żołnierzy, strzedz karność wojsk. Przysięgam, że złożone w moje ręce naczelne dowództwo wojsk polskich wedle najlepszej wiary, sumienia i honoru wojskowego dla dobra Narodu Polskiego i wyzwolenia Ojczyzny sprawować będę. Tak mi Panie Boże dopomóż“.

Po złożeniu przysięgi przez wodza naczelnego wystąpili przed front oficerowie i żołnierze odznaczani za czyny wojenne, którym gen. Cartelneau osobiście przypiął dekoracje. Nareszcie nadeszła chwila defilady, którą prowadził gen. Vidalor, dowódca pierwszej dywizji polskiej, przy dźwiękach marszów narodowych, z rozwiniętymi sztandarami, w długich szeregach frontowych (po 30 żołnierzy w rzędzie) szły bataliony piechoty z lasem bagnietów na ramieniu. Za pułkami piechoty ciągnęła bateria artylerii (ręszta artylerii wraz z drugą dywizją polską znajdowała się na froncie bojowym w ogniu), potem w galopie przebiegły dwa szwadrony szwoleżerów polskich.

A tymczasem na froncie lotaryńskim, w niewielkiej odległości od miejsca uroczystości, huczały działa polskie. Tam właśnie druga polska dywizja brała szturmem niemieckie pozycje i rozbrzmiewały na lotaryńskiej ziemi okrzyki: Marsz na bagnety!

Obiawszy naczelne dowództwo wojsk polskich, gen. Haller, który jako żołnierz w służbie czynnej nie może się oddawać działalności politycznej, podał się do dymisji jako członek Komitetu narodowego. Wódz naczelny wojsk polskich (Commandant en chef des armées polonaises) gen. Haller jest zarówno władzą zwierzchnią dla wszystkich wojsk polskich w Rosji Armia jego w całości liczy zatem siedm dywizji (pięć we Francji — z tego trzy były jeszcze w obozach ćwiczebnych, dwie dywizje w Rosji, Syberia, Don i Kutawia) i posiada prócz tego internowany oddział na wybrzeżu murmańskim. Prawdopodobnie włączone zostaną do niej wojska polskie, które walczyły po stronie włoskiej na froncie we neckim.

Zastępy wojsk narodowych stanęły 17 grudnia na ojczystej ziemi. Przed wszystkimi witał je polski Gdańsk i szczęśliwa najdroższymi gośćmi umęczona Wielkonolska. Słusznie jej pierwszej zaszczyt ten przypaść w udziale. Z nią razem cały naród wznosił okrzyk potężny: Niech żyje Armia Polska! Niech żyje jej Wódz Naczelny!

Wilson i Paderewski w Europie.

Historia polska ostatnich miesięcy złotymi głaskami zapisała dwa nazwiska, mianowicie Wilsona i Paderewskiego. Obaj zajęli wybitne stanowisko w rozwoju wypadków rozgrywających się w Polsce.

Obu za kilkanaście dni powitamy między nami, jako zwiaśtunów wolności naszej i samoistnego bytu.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wylądował już na ziemi francuskiej; jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii Stanów, by ich naczelnik opuszczał granice państwa. Ale Wilson chętnie przełamuje przyjęte zwyczaje.

Gdyby Wilson nie jechał sam, musiałby wysłać reprezentanta Stanów, a nie mógłby tego uczynić sam, tylko w porozumieniu z senatem. W senacie zaś, w którym przewagę mają republikanie, nie ma większości Wilson, który został wybrany przez stronnictwo demokratów; republikanie zyskali zaś obecnie na znaczeniu przez to, iż na ich korzyść wypadły niedawne wybory. Z tej strony senatu pojawił się wymierzony przeciw Wilsonowi demonstracyjny wniosek Shermana, by uznać, iż prezy-



Armia polska we Francji: Organizatorowie francuscy armii polskiej: gen. Archinard, gen. Capdepon, pułk. Vachoux i gen. Vidalor.

dentura Stanów zawakowała z powodu wyjazdu Wilsona do Europy.

W tych warunkach wyznaczenie osoby reprezentanta dla obrad przedwstępnych pokojowych, ważniejszych, niż będą późniejsze formalne, mogłoby wypaść nie po myśli Wilsona. Wolął jechać sam.

Mistrz Paderewski znajduje się w świetle prezydenta Wilsona. Orędownik interesów polskich na ziemi amerykańskiej oddał sprawie polskiej dotychczas ogromne usługi, to też wszyscy imię jego wspominają z wielką czcią. Obecnie, jak dzieniki donoszą, Paderewski ma w najbliższych dniach przybyć do Polski, która powita go z otwartymi ramionami, jako jednego z najlepszych swych synów. Ma on misję polityczną do spełnienia. Może pod wpływem tego gorącego patrioty ustana wreszcie właśnie narodowe rozbijające jedność i zgodę. Witaj go będziemy gorącym sercem.



Armia polska we Francji: Przysięga generała Hallera podczas rewii wojsk polskich w Lotaryngii 6 października b. r. (tuż za linią bojową). Rotę odczytał pułk. Osmatowski.



Fakta dokonane: Alzacki w malowniczych strojach ludowych